

Religia, wykraczając poza mitologię, wprowadza do myślenia o zwierzętach pewien porządek. W swej rozwiniętej postaci nie ustosunkowuje się ona do poszczególnych zwierząt, lecz raczej określa ich ogólny status aksjologiczny – miejsce w porządku świata. Oczywiście niektóre z wczesnych systemów religijnych mieszają te porządki (na przykład w starożytnym Egipcie panował jeszcze porządek mitologiczno-magiczno-religijny), ale w największych funkcjonujących do dziś systemach religijnych wydaje się obowiązywać zasada wspomniana wcześniej. Z tego też powodu można je podzielić na antyzoofilne i zoofilne. Do pierwszej grupy należeć będą judaizm, chrześcijaństwo i islam. Do drugiej zaliczymy hinduizm, dżinizm i buddyzm. Posługując się zaś terminologią ks. Tadeusza Ślipki odnoszącą się do moralnych postaw wobec zwierząt, można mówić o filoanimistach i filohoministach. Filoanimiści twierdzą, że zwierzęta stanowią rzeczywisty przedmiot moralności i dlatego przysługują im określone prawa; filohomiści natomiast uznają, że zwierzęta mogą co najwyżej stanowić dla człowieka pewien obszar obowiązków<sup>10</sup>. Odnosząc ten podział do problemu aksjologicznego statusu zwierząt w myśleniu religijnym, można przyjąć, że mamy do czynienia z jednej strony z religiami filoanimistycznymi (zoofilnymi), a z drugiej z religiami filohoministycznymi (antyzoofilnymi, niezoofilnymi). Oczywiście podział ten nie ma cechy rozłączności. Stanowi, używając języka Ruth Benedict, rodzaj łuku lub wachlarza kulturowego<sup>11</sup>. Dla przykładu, we wczesnym chrześcijaństwie zabijanie zwierząt było grzechem. Jeszcze katarowie na przełomie dwunastego i trzynastego wieku uznawali, że w ciałach zwierząt znajdują się pokonane przez szatana dusze anielskie, a także dusze ludzkie. Dlatego też uważali, że zwierząt nie wolno zabijać, co zresztą ślubowali. Jean z Tuluzy, próbując przekonać inkwizytorów, że nie jest katarzem, mówił: „Nie jestem katarzem, ponieważ mam żonę i dzieci. Jadam mięso, kłamię i składam przysięgi. Jestem zatem wiernym chrześcijaninem”<sup>12</sup>. Z drugiej strony mnich buddyjski może spożywać mięso zwierzęce, jeśli tylko nie ma on wiedzy na temat tego, że zostało ono specjalnie dla niego przygotowane.

---

<sup>10</sup> Por. T. Ślipki o SJ, *Granice życia. Dylematy współczesnej bioetyki*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1988, s. 52.

<sup>11</sup> Por. R. Benedict, *Wzory kultury*, tłum. J. Prokopiuk, PWN, Warszawa 1966, s. 89.

<sup>12</sup> Cyt. za: D. Muller, *Katarowie*, tłum. E. Ptaszyńska-Dutkiewicz, w: *Heretycy. Panorama dziejów myśli kacerskiej i ruchu dysydenckiego w chrześcijaństwie*, red. A. Holl, Uraeus, Gdynia 1997, s. 172.